Nr. 59. Kraków, Sobota 23 Lutego 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
w Austro-Węgrzech: z poczt. przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwoma	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
w Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
w innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy Oszczęd. 857.454.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 5. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1579. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bosnera i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Kupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmuje: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Szczęsna. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek (Wiedeń). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Bougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych.

Finansowa rewolucya bolszewików.

To, co się dzieje w Rosyi, jest czemś więcej, niż bankructwem państwowem, jestto zupełna konfiskata majątków, jaką najradykalniejsi komuniści głosili dotychczas tylko w teoryi. Wszystko, co pod nazwą bankructwa państwowego zanotowały dotychczas kroniki historyczne, jest w porównaniu z zarządzeniami rządu bolszewickiego, prawie niewinnem. Niedotrzymanie zobowiązań państwowych wobec wierzycieli ograniczało się we wszystkich dotąd znanych wypadkach do zniżenia procentów od zaciągniętych długów, ale żadnemu państwu nie wpadł jeszcze na myśl zadekretować zupełne przekreślenie wartości wszystkich tytułów dłużnych. W ostatnich dziesięcioleciach było sporo bankructw państwowych. Grecya, Portugalia, niektóre państwa Ameryki środkowej i południowej oświadczyły, że nie mogą płacić umówionych procentów od swoich pożyczek państwowych i zniżały je. Najprzyzwoiciej zachowała się Turcya, gdy w latach 1870-tych popadła w trudności finansowe. Ugodziła się z wierzycielami i dla większego bezpieczeństwa oddała im pewne dochody państwowe, tak, że walory tureckie wskutek tego osiągnęły nawet wyższy stan kursów, niż przed tem uporządkowaniem spraw. W Rosyi natomiast, jak już urzędownie potwierdzono, wszystkie pożyczki państwowe zostały uznane za nieważne. Nietylko nie płaci się procentów, lecz także kapitał pozbawiony zostaje zupełnie wartości i rosyjskie papiery państwowe stają się makulaturą. Także kolejom rosyjskim odebrano gwarancye państwowe, przyrzeczone im w myśl układów pożyczkowych. Bankom zapowiedziano, że cały ich majątek czynny przypada państwu. Także towarzystwa przemysłowe nie czeka los lepszy.

Nawet paryscy komunardzi z r. 1871 są partaczami w porównaniu z bolszewikami. W swoim programie, na którego wykonanie nie mieli już czasu, ogłosili wprawdzie zamiar »uogólnienia« własności, ale sami nazwali ten plan polityką eksperymentalną, którejby nie chcieli narzucać krajowi z własnego upełnomocnienia. Ciekawy jest zresztą eksperyment, jaki wykonał rząd francuski po pokonaniu komuny, wysyłając tysiące komunardów do okolic zamorskich, na deportacyę. Na pewnej wyspie na Oceanie Spokojnym wyznaczono każdemu wygnańcowi równy kawałek ziemi na własność, żadnemu ani mniej ani więcej. Po kilku latach jednak stosunki posiadania były już nierówno, wskutek większej pracowitości i oszczędności u jednych, a lenistwa i rozrzutności drugich posiadaczy, prócz tego wskutek różnych wypadków elementarnych, jak n. p. chorób. Ten eksperyment przypomina się, gdy słyszymy o dekrecie co do podziału własności ziemskiej w Rosyi. Na razie następstwem jego są grabieże i mordy, tak, że do samego eksperymentu w klasycznej formie może nawet nie przyjdzie.

Główny wierzyciel Rosyi, F r a n c y a, poszkodowanym jest nietylko przez unieważnienie rosyjskiego długu państwowego, lecz także przez zarządzenia przeciw bankom rosyjskim i towarzystwom przemysłowym, tak dalece, że rząd francuski uznał za stosowne właścicielom rosyjskich walorów na razie wypłacać procenty z własnej kasy państwowej. Oprócz wielu rosyjskich pożyczek ulokowano we Francyi od r. 1889 akcye 21 kolei rosyjskich, w tem kolei Moskwa-Kijów, i kolei transkaukaskiej, dalej akcye większej części banków rosyjskich, zwłaszcza rosyjskiego Banku kredytowego ziemskiego dla chłopów, rosyjskiego banku szlacheckiego, banku handlowego Azow-Don, akcye znanego przedsiębiorstwa metalurgicznego w Tule, towarzystwa naftowego z Baku, towarzystwa sosnowickiego i t. p. W tych rosyjskich walorach ulokowała Francya przeszło 20 miliardów franków. Do olbrzymich kosztów wojennych Francyi przyłączyłyby się tedy jeszcze straty w Rosyi. Jeżeli mimo dekretów bolszewickich kurs tych różnych akcyj nie spadł jeszcze do zera, lecz okazał się stosunkowo dość odpornym, to tylko dzięki temu, że przypuszcza się, że jakiś późniejszy rząd rosyjski zapłaci przynajmniej część procentów a może połowę i odpowiednio z kapitału odpisze przez odstemplowanie co najwyżej pewną część. W zupełną stratę nie wierzą wierzyciele, zwłaszcza austro-węgierscy i niemieccy, już z tego powodu, że nietylko Ukraina zobowiązała się w traktacie pokojowym uznać i objąć część rosyjskiego długu państwowego, którąby na nią przypadła, lecz że, jak się spodziewają te koła, także Finlandya i Polska będą musiały uczynić to samo.

Do tej ostatniej kwestyi wzięto się w Niemczech, jak zwykle, bardzo gruntownie. Niemieckie Towarzystwo dla prawa międzynarodowego ogłosiło konkurs na pracę o traktowaniu długów państwowych przy zmianie obszaru państwa dłużniczego. Nie chodzi przytem jedynie o te półtora miliarda, które Niemcy ulokowały w papierach rosyjskich, idzie tu także o pewne kwestye polityczne, z których rąbka uchyla artykuł radcy sprawiedliwości dra Wertheimera, zamieszczony niedawno we »Frankfurter Ztg.« Z tego ciekawego artykułu dowiadujemy się naprzód, że problem traktowania długów państwowych, w razie zmian terytoryalnych w państwie dłużniczem, przez prawo międzynarodowe nie jest bynajmniej uregulowany. Prawnicy zapisali już wiele na ten temat papieru, wysilając swoją pomysłowość. I tak np. próbowano przenieść do tej dziedziny żywcem instytucye prawa prywatnego, i usiłowano obowiązek objęcia długu dawnego państwa przez nowe twory państwowe, z tego państwa się wyłamiające, wydedukować pod kątem widzenia nieuzasadnionego wzbogacenia się, spadku, albo hipoteki. Próbowano też przedstawiać dług państwowy, jako realny ciężar publiczno-prawny, spadający także na nowe twory państwowe. Ale wogóle, zdaniem autora, obejmowanie długów starego państwa przez jego spadkobierców odpowiada naturalnemu poczuciu prawnemu. Większe trudności nasuwają się przy oznaczaniu wysokości, do jakiej mają spadkobiercy podzielić się długiem państwowym spadkodawcy. Miarą tu może być już to obszar nowego państwa, już też liczba mieszkańców, wydatność ziemi, siła podatkowa, zawsze w stosunku do wielkości państwa dotychczasowego. Albo też za miarę może służyć sposób użycia pożyczek państwowych przez państwo dotychczasowe, tak, że np. pewną część tego państwa nie byłaby obowiązaną płacić długów, które służyły do melioracyi w innych częściach państwa, do eksploatowania tamtejszych bogactw naturalnych, lub do stwarzania tam przemysłów.

Dotychczasowa praktyka historyczna również nie dostarcza pod tym względem jasnych wskazówek, gdyż nawet w zupełnie podobnych wypadkach nie postępowały państwa jednolicie. I tak Grecya przejęła w roku 1881 część długu tureckiego, Prusy w roku 1866 część długu za Szlezwik-Holsztyn, Anglia w 1877 roku długi Transwaalu, Belgia w 1907 roku długi państwa Kongo. Ale przy aneksyi państwa Burów w 1900 roku stanęła Anglia na tem stanowisku, że tylko dobra wola nabywcy rozstrzygać może co do miary ciężarów, które miałby objąć powiększając swoje posiadłości o państwo anektowane. W 1871 roku Niemcy nie objęły długów francuskich z racyi aneksyi Alzacyi i Lotaryngii, ale stanęły, przynajmniej prawnie, na stanowisku, że w ten sposób umarza się część odszkodowania wojennego. W roku 1890 Ameryka nie objęła długów państwowych Kuby. Natomiast w roku 1912 objęły Włochy długi Trypolitanii, a w 1913 roku przy zmianie stosunków posiadania na Bałkanie, wzbogacone państwa objęły odpowiednie części długu tureckiego.

Prawa wierzycieli państwa, zaciągające zagraniczną pożyczkę, również nie są przez prawo międzynarodowe unormowane. Wierzyciele ci właściwie są zupełnie pozbawieni praw nawet wtedy, gdy państwo dłużnicze nie znajduje się w stanie anarchicznego rozluźnienia. — Konwencya haska ogranicza bardzo stosowanie państwowej przemocy, celem wyegzekwowania wierzytelności. Co się tyczy drogi sądowej, to wierzycielom zagranicznym pozostaje chyba możność zwrócenia się na drogę własnych sądów państwa dłużniczego, co zapewne obecnej Rosyi będzie niemożliwe. Zresztą według praw nietylko w Rosyi, ale i wielu innych państw, jak Anglii i Francyi, skargi z tytułu pożyczek państwowych są niedopuszczalne.

Atoli stanowisko Niemiec w sprawie wyegzekwowania swoich należytości jest wyjątkowo korzystne. Po pierwsze pożyczki niemieckie dla Rosyi, jak twierdzi dr Wertheimer, służyły tylko dla poparcia rosyjskiej gospodarki społecznej, a nie jak francuskie na rozwinięcie siły zbrojnej Rosyi. To ułatwia sytuacyę prawną Niemiec. Wertheimer nie przyjmuje dalej stanowiska, jakoby długi państwowe miały się rozdzielać równomiernie według obszarów nowych państw, owszem należy nalegać o porękę ogólną całego obszaru państwowego. To jest niejasne, ale zaraz się wyjaśnia w zastosowaniu: mianowicie autor żąda zajęcia kolei i domen państwowych rosyjskich w obsadzonych prowincyach, i wydania ich nowym państwom tylko pod warunkiem, że obejmą odpowiednią część długów Rosyi, wysokość zaś tej części należy ustalić według gospodarczej wydatności odnośnych obszarów nowych państw, gdyż kredyt państwowy jest kredytem nie realnym, lecz osobowym, i w istocie rzeczy opiera się na gospodarczej sile dochodowej. Trzeba więc będzie zbadać gospodarczy rozwój i sprawność podatkową i t. p. wszystkich części Rosyi. »Jeżeli się przytem okaże — powiada już szczerze Wertheimer — co jest bardzo prawdopodobne, że zachodnie obszary są cenniejsze, to będzie można nałożyć na nie znaczniejszą część długu państwowego, niż na kulturalnie zacofane wschodnie terytorya«. Autor proponuje też, aby uznanie tych państw uczynić zależnem od przejęcia przez nie odpowiedniej części długu rosyjskiego.

W myśl tych wywodów można się domyśleć, jakby sobie autor wyobrażał np. rozłożenie długu rosyjskiego między P o l s k ą a U k r a i n ą. Tu jednak musimy zauważyć, że kredyt udzielany Rosyi przez państwa zagraniczne, a także i Niemcy, opierał się bynajmniej nie na jej sprawności gospodarczej, na jej rozwoju przemysłowym i t. p., lecz głównie na jej bogactwach naturalnych, kopalniach, lasach i różnych objektach, w których zajęciu jednak uprzedzili Niemców już Anglicy i Amerykanie. I tu przypomnieć należy, z jakim zapałem wyrażał się Kuehlmann o bogactwach naturalnych Ukrainy. Wynalezienie klucza do podziału rosyjskiego długu państwowego, ewentualnie narzucenie tego klucza: oto jedna z kwestyj gospodarczo-politycznych, która niebawem także zaprząta spadkobierców Rosyi.

Przyjęcie traktatu brzeskiego w parlamencie niemieckim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego, po odrzuceniu nagłego wniosku niezależnych socyalistów, aby na czas sesyi parlamentarnej uwolnić skazanego przez sąd wojskowy posła Dittmanna przeciw głosom obu frakcyj socyalno-demokratycznych i Polaków, przyjęła Izba w drugiem czytaniu układ pokojowy z Ukrainą wraz z układem dodatkowym. Rozpoczęło się następnie trzecie czytanie układu.

Po pos. Scheidemannie i Fischbecku przemawiał pos. S t y c h e l, który oświadczył, że po **zawarciu pokoju brzeskiego naród polski zadrżał z boleści i oburzenia. Rana, zadana podziałem Polski, musi pozostać tak długo otwartą, aż niesprawiedliwość ta zostanie usuniętą ze świata.** Po wydarzeniach brzeskich jest rzeczą jasną, że nasza nieufność jest usprawiedliwioną. Antipolska racya stanu była zawsze ta sama, tylko tempo jej było różne, a stopień napięcia stosował się do sytuacyi. Cały układ pokojowy jest podyktowany tendencyą »divide et impera«. Cały świat tęskni za pokojem na podstawie porozumienia. **Pokój z Ukrainą jest pokojem, przynoszącym nowe konflikty. Pokojowe współżycie między Ukraińcami a Polakami ma być uniemożliwione. Mężowie w rozdartej polskiej ojczyźnie są jedni w bólu i oburzeniu i zakładają najgwałtowniejszy protest przed Bogiem, historyą i całym światem cywilizowanym przeciw nowemu aktowi gwałtu, przeciw nowemu podziałowi Polski.** (Ożywione oklaski u Polaków).

Przemawiał następnie konserwatysta W e s t a r p, poczem parlament przyjął układ pokojowy z Ukrainą oraz układ dodatkowy w trzeciem czytaniu wszystkiemi głosami przeciw głosom **Polaków i niezależnych socyalnych demokratów.** Ogłoszenie wyniku głosowania przyjęła większość Izby oklaskami.

Nowe rokowania pokojowe z Rosyą.

Wiedeń, 23 lutego.

»Neue Freie Presse« donosi:

Pomiędzy mocarstwami centralnemi a Rosyą odbywa się obecnie drogą telegraficzną omawianie warunków, pod którymi na nowo możnaby podjąć rokowania o pokój. Od wyniku tego porozumienia się będzie zależało, czy i kiedy rokowania pokojowe w Brześciu Litewskim zostaną ponownie nawiązane.

Propozycya pokojowa bolszewików.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 lutego.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina: »Daily News« donoszą z Petersburga:

Rada komisarzy ludowych przed wysłaniem znanej depeszy iskrowej do Berlina, zarządziła głosowanie w tej sprawie. O wysłaniu tej depeszy rozstrzygnął jeden głos. Trocki, który poprzednio sprzeciwiał się uczynieniu ponownej propozycyi pokojowej, zmienił wkońcu swoje zapatrywanie i w ten sposób rozstrzygnął sprawę.

Obecnie mówią o bliskiem ustąpieniu Trockiego.

Dr Kuehlmann nie ma czasu.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 lutego.

»Arbeiter Zeitung« w artykule p. t. »Pan Kuehlmann nie ma czasu« oświadcza:

Do Berlina przyjechał kuryer rosyjski z oświadczeniem rządu rosyjskiego, że Rosya godzi się na warunki, wymienione przez mocarstwa centralne w Brześciu Litewskim. Możnaby sądzić, że obecnie pokój z Rosyą znajduje się już w drodze. Rzecz przedstawia się jednak inaczej. **Pan Kuehlmann nie ma bowiem obecnie niestety czasu na ponowne rozpoczęcie rokowań z Rosyą.** Pan Kuehlmann odracza dalsze rokowania do czasu, gdy pokój z Rumunią będzie zawarty. Tymczasem maszerują wojska niemieckie naprzód i wkraczają do Estonii, Inflant, na Białą Ruś i Ukrainę, a maszerują tak, jak maszerować umieją tylko żołnierze niemieccy, t. j. po 30 kilometrów dziennie. Podczas rokowań p. Kuehlmanna z Averescu **zajmą Niemcy dalsze obszary, a w dniu rozpoczęcia rokowań ponownych z Rosyą będą Niemcy miały w swem posiadaniu dwa razy tyle ziemi,** ile miały w chwili rozbicia się układów w Brześciu Litewskim.

Przyznajemy, że imperyalizm niemiecki wielce nam imponuje. Ma on cel wytknięty i dąży do niego z nieugiętą siłą, tem bardziej, że **niemoc demokracyi niemieckiej okazała się w całej pełni.** Wykazał ją przedewszystkiem ostatni strajk w Niemczech.

A my w Austryi? Austryacki prezydent ministrów powtórzył dzisiaj znowu, że nie bierzemy udziału w obecnej wyprawie przeciw Rosyi, i że wojska nasze nie wmaszerują na Ukrainę. To wszystko jest w porządku, **nie wystarczy jednak do uzyskania pokoju. My jesteśmy w przymierzu słabsi. Potrzebowaliśmy pomocy Niemiec na wszystkich frontach.** Potrzebujemy pomocy gospodarczej Niemiec i nie możemy przeszkodzić temu, aby pokój zawarty został w chwili, w której Niemcy uznają to za stosowne.

Przed rokowaniami z Rumunią.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 lutego.

»N. W. Tagblatt« donosi:

Dr Kuehlmann odbył wczoraj w Wiedniu przed swym wyjazdem dłuższą konferencyę z hr. Czerninem co do stanowiska mocarstw centralnych w sprawie propozycyi pokojowej Trockiego. Dr Kuehlmann i hr. Czernin omówili w dniu wczorajszym wszystkie aktualne kwestye polityczne.

Kuryer, wysłany przez Lenina i Trockiego, czeka na granicy na odpowiedź, którą — jak przypuszczać należy, — wkrótce otrzyma.

Na wczorajszych konferencyach nastąpiło też porozumienie co do postępowania w Bukareszcie. Żądania czwórprzymierza streścić można w sposób następujący: **Wszystkie państwa czwórprzymierza żądać będą od Rumunii korzyści gospodarczych, niektóre zaś dążyć będą do zabezpieczenia granic. Część sprzymierzonych domagać się będzie uznania pewnych żądań narodowych.** Wszystkie jednak kwestye omówione będą w ten sposób, aby pokój z Rumunią można było uzyskać. Słuszne żądania Rumunii będą w miarę możności uwzględnione.

Premier rumuński Averescu odbył wczoraj w Bukareszcie dłuższą konferencyę z Mackensenem. Sądząc jednak po dzisiejszym stanie rokowań, **nie należy uważać za wykluczone, iż do ugody z Averescu nie przyjdzie.** Fakt ten jednak nie powstrzymałby dalszych rokowań pokojowych, gdy po Averescu obejmie rządy inna osobistość, tem bardziej, że Rumunia znajduje się w położeniu przymusowem.

Rokowania odbywać się będą w Bukareszcie, a nie w Fokszanach, jak pierwotnie zamierzano. Bukareszt wybrano w tym celu, aby w rokowaniach mogli wziąć udział ci politycy rumuńscy, którzy w czasie wojny pozostali w Bukareszcie. Wpłynąć by oni mogli uspokajająco na rząd rumuński, a z drugiej strony skłonić by mogli państwa centralne do pewnych ustępstw w kwestyach osobistych.

Rumunia a koalicya.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 lutego.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina: »Corriere della Sera« donosi:

Mocarstwa koalicyjne zażądały od Rumunii zwrotu pożyczek wojennych w kwocie $3\frac{1}{2}$ miliarda lei. Koalicya oświadczyła jednak, że zadowolniłaby się zabezpieczeniem tej kwoty gospodarczymi kontraktami dzierżawnymi.

Wiedeń, 23 lutego.

»W. Allg. Ztg.« donosi: »Secolo« donosi:

Rząd rumuński cofnął upoważnienie, udzielone swemu zastępcy, do udziału w rokowaniach wersalskich.

O Besarabię.

(Telefonem)

Wiedeń, 23 lutego.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Berlina: »Berl. Ztg. am Mittag« donosi z Sofii:

Znaczna część prasy bułgarskiej występuje przeciw roszczeniom Rumunii do Besarabii. — Wszelkie ustępstwa na rzecz Rumunii są nieodpowiednie i niestosowne, gdyż Rumunia nie prowadziła nigdy i nigdy też nie będzie prowadzić polityki sentymentu, lecz przeciwnie gotowa będzie zawsze do zdrady, gdy po niej spodziewać się będzie korzyści.

O kontrybucyę.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 lutego.

»Der Abend« donosi z Berlina:

Pisma wszechniemieckie żądają, **aby na Rumunię nałożono dotkliwą kontrybucyę** wojenną, celem ukarania jej za popełnioną zdradę.

Anglia i Austro-Węgry.

Zurych, 23 lutego.

»Echo de Paris« donosi:

Generał S m u t s usiłował przed kilku tygodniami porozumieć się z byłym ambasadorem austro-węgierskim w Londynie, hr. M e n s d o r f f e m, **w sprawie zawarcia odrębnego pokoju pomiędzy Anglią i Austro-Węgrami. Na to odpowiedział hr. Mensdorff odmownie,** podnosząc, że Austro-Węgry mogą tylko wdać się w rokowania o pokój powszechny. **Generał Smuts miał podobno poczynić Austro-Węgrom wielkie ustępstwa co do Polski.**

Ameryka wobec sprawy pokoju.

Berlin, 23 lutego.

»Vossische Zeitung« donosi:

Dyskusyę z Austro-Węgrami uważają amerykańskie sfery polityczne za doniosłą. Austro-Węgrom chce Wilson zapewnić port nad morzem Adryatyckiem, jest bowiem stanowczym przeciwnikiem odcięcia wielkiego państwa od morza. **Wielkie trudności w kwestyi polskiej polegają na tem, ażeby dać Polsce dostęp do morza bez odebrania Prus wschodnich Niemcom**

Przed utworzeniem nowego gabinetu.

(Kor. »N. Reformy«)

Warszawa, 22 lutego.

(ajs). W korespondencyi ostatniej podałem kursującą po Warszawie pogłoskę, jakoby kierownictwo nowego gabinetu prowizorycznego objąć miał dotychczasowy minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. P o n i k o w s k i, zatrzymując zarazem dotychczasowe swe stanowisko. Pogłoska ta utrzymuje się i nadal, a w dniu dzisiejszym przedostała się również na łamy prasy. Jak się dowiaduję, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, urzeczywistni się ona, przyczem w skład prowizorycznego gabinetu weszłoby dwu ministrów: sprawiedliwości i oświaty, gdyż te dwa resorty są już zorganizowane i przejęte. Na czele reszty agend stanęliby szefowie sekcyi, którzy stanowić będą radę.

Decyzyę tę Rady ministrów zakomunikował wczoraj będącemu »in statu demissionis« gabinetowi ministrów.

Tak ukonstytuowany rząd tymczasowy ma załatwiać niecierpiące zwłoki sprawy bieżące do czasu utworzenia nowego gabinetu ministrów.

Czas trwania prowizoryum trudno jest w tej chwili określić, w każdym razie życzeniem Rady Regencyjnej jest, ażeby trwało ono możliwie krótko.

Podczas prowizoryum Rada Regencyjna ma powołać kandydata na przyszłego prezesa ministrów i jeżeli sytuacya polityczna umożliwi dalszą konkretną pracę państwowo-twórczą, Rada Regencyjna poleci nowemu kierownikowi rządu utworzenie gabinetu.

W związku z powstaniem rządu tymczasowego zajdą również pewne zmiany w kierownictwie zagranicznych agend politycznych, objętych przez departament spraw politycznych po N. K. N.

Przekazanie czynności rządowi tymczasowemu przez dotychczasowych ministrów ma nastąpić w początkach przyszłego tygodnia. Prace przygotowawcze do utworzenia rządu tymczasowego i przekazania mu agend państwowych już się rozpoczęły. W kierownictwie departamentu spraw politycznych następuje już zmiana. Ustępujący dyrektor, podsekretarz stanu, Wojciech hr. Rostworowski, żegnał się wczoraj ze swymi współpracownikami. Jako kierownika departamentu na czas prowizoryum wymieniają obecnego szefa biura prezydyalnego rady ministrów, dr Władysława W r ó b l e w s k i e g o.

Jak twierdzi, zbliżony do kół rządowych, »Kuryer Polski«, obie te wiadomości zdają się posiadać duże szanse prawdopodobieństwa.

Z innej strony dowiaduję się, że nominacya p. P o n i k o w s k i e g o na premiera prowizorycznego gabinetu, nastąpi jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

Prasa francuska i angielska o pokoju z Ukrainą.

»Dziennik Poznański« podaje w wyciągach głosy pism francuskich i angielskich o pokoju z Ukrainą. Przeważa w nich przekonanie, że jest to »świstek papieru« ze względu, że Rada ukraińska nie ma oparcia w społeczeństwie i że większość Ukrainy chce pozostać w federacyi z Rosyą. Także nie wierzą pisma koalicyi w istnienie zboża na Ukrainie, względnie w możliwość jego transportu. Wreszcze pocieszają się, że może opór Rumunii przeszkodzi wyzyskaniu tego pokoju.

I tak: »Echo de Paris« pisze: »Jakąż władzę posiada wogóle centralna Rada kijowska? Sami Niemcy przyznają przecież, że Kijów znajduje się w ręku maksymalistów. Któraż z tych dziesięciu prowincyj byłego imperyum rosyjskiego, na które Rada powołuje się, jest jej posłuszna? I w której żyje duch na wskroś ukraiński? Gdzież podziała się czarnomorska flota Rady? Poza tem nie zapominajmy, że z pośród czterech najsilniejszych ugrupowań, dwa, to jest socyaliści demokraci, socyaliści-federaliści, wypowiedzieli się za unią z Rosyą. Pokój, podpisany w Brześciu, może obowiązywać tylko tę grupy, których przewodnikami są: Hołubowicz, Kowalewski i Hruszewski. Można więc śmiało twierdzić, że Niemcy zawarły pokój swój tylko z kilku przywódcami partyj politycznych. — Groźb, że armia niemiecka wyruszy na Petersburg i Moskwę, nie ma znowu tak bardzo czego się lękać. Niechajże idzie ta wygłodzona armia poprzez kraj w anarchii«!

»Petit Parisien« pyta o klauzule terytoryalne układu z Ukrainą i obietnice, dane Ukraińcom w Galicyi. A poza tem, jakżeż Niemcy i Austrya przy swoim braku materyału przewozowego, do którego otwarcie się przyznają, mogą dostarczać żywności z Ukrainy, cierpiącej również teraz już niedostatek.

Polybe pisze w »Figaro«: »Ukraińcy, którzy podłożyli pod traktat ten swoje nazwiska, zaangażowali się teraz wobec Niemców, po zaangażowaniu się niemniej uroczystem wobec innych i po złamaniu przysięgi«.

»Times« podnoszą: »Należy wziąć pod uwagę mały i słaby entuzyazm prasy niemieckiej. Większa część prasy zdaje się ograniczać na wskazaniu swoim czytelnikom, że nowy przyjaciel Niemców niedługo będzie tą »ziemią mlekiem i miodem płynącą« się cieszył. Będzie to słaba podpora Niemiec, a bolesna złuda dla Austryi«.

»Daily News«: Gdyby Niemcy mieli dostęp do prowiantów południowej Rosyi, to pozosta-

wiliby bolszewików i Rosyę północną w spokoju. Czy będą mieli dostęp, to pytanie. Poza tem zawarcie pokoju ze zmiennym rządem ukraińskim nie jest tym pokojem, którego Niemcy potrzebują, aby mogły zainaugurować stosunki handlowe z Ukrainą«.

»Daily Chronicle«: » Aprowizacya w zrewolucyonizowanej Rosyi spadła do »minimum«. Nawet w Ukrainie nie przekraczały zapasy własnych zapotrzebowań. Być może, że dopiero po przyszłych żniwach mogłaby Ukraina państwom centralnym dopomódz«.

»Daily Graphic«: »Wobec wielkich problematów wojennych, nie ma pokój, zawarty z Ukrainą, większego znaczenia, niż ten, gdyby Niemcy podpisały świstek papieru z którymkolwiek pacyfistą«.

Manifestacye i protesty.

TARNÓW, 20 lutego. (Echa manifestacyi narodowej z 1 8b. m. — Straż obywatelska a policya wojskowa. — Skład orderów).

Celem uzupełnienia wydarzeń z dnia 18 b. m., w którym miasto Tarnów zaprotestowało solidarnie z całym narodem polskim, donosimy, że po południu dnia tego odbył się w sali „Sokoła" odczyt prof. Paciorkiewicza p. t.: „Czem Chełmszczyzna dla Polski?" Pięknego odczytu przeszło dwutysięczna publiczność wysłuchała ze skupieniem, darząc prelegenta niemilknącymi oklaskami. Dochód z odczytu w kwocie 1500 kor., przeznaczono na fundusz samoobrony narodowej.

Przez cały czas trwania manifestacyj narodowych urzędowała nienagannie i wzorowo utworzona „ad hoc" straż obywatelska, tak, że policya wojskowa nie miała powodu do wkroczenia. Ze względu na to, że policya wojskowa nie zapewnia mieszkańcom Tarnowa wcale bezpieczeństwa publicznego, straż obywatelska będzie nadal pełniła służbę na ulicach miasta, policya zaś będzie użytą tylko na potrzeby wojskowe.

Na znak protestu przeciw traktatowi brzeskiemu dyr. Zaremba i dr. Walczyński złożyli w starostwie ordery.

KOŁOMYJA, 18 lutego. (Kor. „N. Ref.").

Stolica Pokucia zaprotestowała na równi z całym krajem przeciw bezprawiu, a przebiegiem i formą protestu dowiodła wysokiego poczucia patryotycznego. Wiec niedzielny, był wspaniałym dowodem wspólności ducha i myśli. Nie zamącił go żaden dysonans ni rozdźwięk. Ślubowano na prochy bohaterów z pod Mołotkowa, Rokitny i Łowczówka nie „rzucić ziemi, skąd nasz ród".

W poniedziałek ustała wszelka praca w całem mieście, w urzędach, sklepach, pracowniach i warsztatach rękodzielniczych. Nastrój wszędzie poważny i prawdziwie świąteczny. Wiosenna pogoda dodawała okrasy uroczystości. Wszystkie sklepy zamknięte były przez cały dzień.

Z uznaniem podnieść należy, że również kupcy żydowscy pod wpływem apelu uchwał wiecowych, przyłączyli się do manifestacyi i na znak protestu zamknęli swe sklepy. Ukraiński charakter miasta ratowały trzy sklepy ruskie i to nawpół otwarte i dwie księgarnie wojskowe.

Nawet apteki były zamknięte z wyjątkiem dwóch dla nieodzownej potrzeby. Kawiarnie zostały dopiero wieczór otwarte, lecz prócz wojskowych, nie było w nich innej publiczności. Kapele, koncertujące w nich codziennie, w tym dniu nie grały. Przedstawienia kinoteatrów odwołano. Odwołano również zapowiedziany koncert spacerowy na rzecz Opieki legionowej. Wszystkie szkoły, gimnazya męskie i żeńskie, urzędy państwowe i autonomiczne, a więc: sąd obwodowy i powiatowy, dyrekcya skarbu, urząd podatkowy, inspektorat podatkowy, magazyn tytuniowy, magistrat i t. d. nie fungowały zupełnie. W tym dniu właśnie miała się odbyć pierwsza kadencya sędziów przysięgłych, lecz na wniosek dra Schorra zawieszono rozprawy na znak protestu. Na poczcie pracowali tylko urzędnicy Ukraińcy. Stanęła zupełnie kolej. Dziwny widok pustki, głuszy i martwoty przedstawiał dworzec kolejowy. Ustał wszelki ruch, zabrakło pasażerów, przesuwały się tylko sylwetki szyldwachów wojskowych. Pociągi stanęły tam, gdzie je zaskoczyła godzina 9-ta rano. Pociąg pospieszny, wychodzący rano z Kołomyi „ugrzązł" na małej stacyjce w Chlebiczynie Leśnym. Było coś naprawdę imponującego w tym bezruchu, czuło się siłę, która go spowodowała.

O godzinie 9-tej odprawione zostało OO. Jezuitów uroczyste nabożeństwo, w którem wzięła udział cała Polonia kołomyjska. Podniosłe kazanie wypowiedział katecheta gimnazyum polskiego, ks. Wójcik, który wzywał do zgody i umiłowania narodu ukraińskiego, mimo niecnych prowokacyi prasy ukraińskiej. Składka na fundusz samoobrony narodowej przyniosła kilka tysięcy koron, oraz wiele złota. Wzruszający był widok, jak panie nasze rzucały na tacę pierścionki, branzolety, kolczyki i łańcuszki. Po nabożeństwie odśpiewano „Rotę" Konopnickiej, którą rozrzucono w setkach egzemplarzy i która stała się najdroższą pieśnią narodową. Po wyjściu z kościoła, wobec zakazu pochodu przez starostwo, względnie naczelną komendę armii, odbył się spacer demonstracyjny po głównych ulicach miasta. Młodzież szkolna udała się do swych sal, gdzie objaśniono ją o znaczeniu dnia.

Powaga, spokój i skupienie nadały znamię uroczystości. Po mieście uwijały się zupełnie niepotrzebnie patrole żandarmeryi polowej, a nawet przeciągały oddziały wojska w pełnem uzbrojeniu. Jednak nigdzie nie daliśmy się sprowokować.

Z PODHAJEC piszą nam: Na wiecu ludności polskiej w dniu 17 b. m. w Podhajcach uchwalono następującą rezolucyę:

Polacy miasta Podhajec, zebrani w dniu 17 lutego 1918 r., zakładają najuroczystszy protest [illegible] przeciw oderwaniu świętej ziemi Chełmskiej, przeciw oderwaniu męczeńskiego Podlasia, przeciw oderwaniu części prastarej Ziemi Lubelskiej.

Z wiarą w sprawiedliwość dziejów, z wiarą w pomoc dla Polski, stajemy dziś w karności i jedności z całym narodem polskim i ślubujemy oddać Ojczyźnie wszystko, czego od nas żąda.

Żądamy Polski zjednoczonej, niepodległej, naprawdę wolnej z dostępem do morza, a nie okaleczałej przez IV rozbiór.

Kronika.

Kraków, 23 lutego.

PRZED POGRZEBEM Ś. P. PREZYDENTA JULIUSZA LEO. Koło polskie uchwaliło wziąć jak najliczniejszy udział z prezesem bar. Goetzem na czele w pogrzebie b. prezesa Koła, ś. p. Juliusza Leo.

Imieniem Koła polskiego przemówi na pogrzebie prezes bar. G o e t z, który dziś w południe imieniem Koła złożył osobiście wyrazy współczucia wdowie.

Imieniem Rady państwa wyraził prezydent dr Gross serdeczne współczucie z powodu śmierci zasłużonego posła, dra Leo, na ręce prezesa Koła, bar. Goetza, i oświadczył, że imieniem posłów przybędzie na pogrzeb wiceprezydent Izby, Teofil Simonovici.

Rada szkolna okręgowa zaprasza grona nauczycielskie wszystkich szkół ludowych na pogrzeb swojego przewodniczącego ś. p. Juliusza Lea.

Udział w pogrzebie prócz sfer poselskich zapowiedziała delegacya miasta Lwowa i delegacya Oświęcimia.

Po wczorajszem żałobnem posiedzeniu, obecni członkowie Rady miejskiej złożyli na fundusz opieki legionowej kwotę 1270 koron.

Tow. strzeleckie weźmie również gremialny udział w pogrzebie ś. p. prezydenta Lea.

Dzisiaj o godzinie 10 przed południem przy zwłokach ś. p. Juliusza Lea, odprawił żałobne nabożeństwo radca miejski, ks. dr C a p u t a. Na nabożeństwie obecni byli: rodzina ś. p. Juliusza Lea, ks. arcybiskup Symon, wiceprezydenci miasta z Radą miejską, urzędnicy magistratu i publiczność.

W pogrzebie ś. p. prezydenta Lea wezmą udział cechy krakowskie, oraz wszystkie instytucye dobroczynne miejskie, wreszcie straż pożarna, oraz służba wszystkich zakładów miejskich.

Orszak pogrzebowy pójdzie ul. Grodzką, Rynkiem, ul. Szpitalną i Basztową na cmentarz. Na razie zwłoki zostaną złożone w grobowcu rodzinnym.

Na ręce prezydyum miasta nadeszły w dalszym ciągu kondolencye z powodu śmierci prezydenta dra Lea od posła Długosza, burmistrza Weiskirchnera imieniem m. Wiednia, prezydenta Rutowskiego ze Lwowa, od reprezentacyi m. Oświęcimia, wicepr. dra Zolla, radcy dworu Biesiadeckiego, delegata namiestnictwa, dyr. Bigi imieniem filii Banku austro-węgierskiego w Krakowie, rektora dra Żórawskiego, zakładu górniczego w Sierszy i wielu innych.

Służba miejska złożyła 300 kor na K. B. K. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Juliusza Lea.

† **ANTONI Z GRANOWA HR. WODZICKI.** Dziś rano zmarł w Krakowie, po długiej chorobie, Antoni hr. Wodzicki, członek Izby panów, poseł na Sejm krajowy i długoletni członek Rady m. Krakowa, prezes Resursy szlacheckiej.

Czynny na wielu polach pracy publicznej w Izbie panów, w Sejmie i Radzie miasta, reprezentował kierunek konserwatywny i szedł zawsze karnie z polityką swego stronnictwa we wszystkich sprawach krajowych.

CZAS LETNI. Jak donoszą pisma wiedeńskie, także i w tym roku zostanie wprowadzony czas letni. Według doniesień z autorytatywnej strony, czas letni będzie zaprowadzony w nocy z 31 marca na 1 kwietnia, czyli z niedzieli Wielkanocnej na poniedziałek Wielkanocny. Czas zimowy rozpocznie się dnia 14 października o godzinie 12 w nocy. — W związku z zaprowadzeniem czasu letniego, nastąpi także zmiana kolejowego rozkładu jazdy. Aby go dostosować do ruchu kolei zagranicznych, nawiązano w Berlinie rokowania z przedstawicielami szwajcarskiego i holenderskiego zarządu kolejowego.

ZWIĄZEK URZĘDNIKÓW I URZĘDNICZEK PRYWATNYCH przypomina, że ogólne zebranie urzędników i urzędniczek prywatnych odbędzie się dnia 25 b. m. (poniedziałek) o godzinie 7-ej wieczorem w sali Towarzystwa Technicznego, przy ulicy Straszewskiego l. 28. Ze względu na aktualność spraw, stojących na porządku dziennym, między innemi sprawa odszkodowań i pożyczek dla pracowników i pracownic biurowych, której referat objął poseł dr. Gross, dyrektor galicyjskiego Miejskiego Wojennego Zakładu Kredyt., pożądany jest jak najliczniejszy udział członków Związku, oraz gości. Specyalne zaproszenia nie będą rozsyłane.

REORGANIZACYA ROZDZIAŁU CUKRU. Jak donosi »Korespondencya Wojennej Centrali Handlowej«, w najbliższym czasie ma nastąpić reorganizacya w rozdziale cukru. Jak wiadomo, dotąd rozdział cukru powierzony jest u nas agentom, od których nie można się było spodziewać sprawiedliwego rozdziału. Wprowadzeniu nowej organizacyi rozdzielczej sprzeciwiała się dotąd uporczywie Centrala cukrowa w Wiedniu. Obecnie podobno po usunięciu trudności, czynionych przez tę Centralę, wejdzie w życie nowa organizacya. Główny udział w tej organizacyi przypadnie kooperatywom, Kółkom rolniczym, konsumom i torhowlom. W ten sposób stanie się zadość ustawicznym żądaniom i domaganiom się kół kół konsumentów, nie mogących dotąd realizować swoich kart cukrowych.

SPRZEDAŻ CUKRU. Magistrat krakowski ogłasza: W celu zapobieżenia ewentualnym nadużyciom z kartami dla kontroli spożycia cukru, zwracanemi po zrealizowaniu przez kupców miejskim biurom okręgowym dla kart kontrolnych, magistrat na podstawie rozporządzenia ministerstwa z dnia 4 marca 1916 roku zarządza, co następuje:

Wszyscy kupcy, sprzedający cukier, tudzież konsumy, zaopatrujące w cukier swoich członków, są obowiązani karty cukrowe na stronie zadrukowanej przestemplowywać pieczęcią, oznaczającą drukiem czytelnym firmę kupca, względnie konsumu.

O ile kupcy, względnie konsumy, zwracają biurom okręgowym nie całe karty cukrowe, lecz ich połówki i odcinki, winni również te połówki, względnie odcinki, zaopatrywać pieczęcią firmową. Obowiązek zaopatrywania pieczęcią firmową odnosi się także do kart cukrowych, ważnych na miesiąc luty bieżącego roku.

Kart, nieprzestemplowanych w powyższy sposób, biura okręgowe nie będą przyjmowały, a kupcy, względnie odpowiedzialni kierownicy konsumów, karani będą grzywną do 5.000 K, albo aresztem do 6 miesięcy.

Z kraju.

CZYJA RĘKA? Ze Świątnik Górnych donoszą, iż uwija się tam po wsi jakieś indywiduum i nakłania włościan do podpisywania deklaracyi przeciw państwu polskiemu (?), ofiarowując za taki podpis różne towary i prowianty. Opornym grozi wróceniem pańszczyzny w Galicyi...

Z Królestwa Polskiego.

TRAGEDYA POLAKÓW CHEŁMSKICH. Jak słychać, władze okupacyjne wstrzymały kredyt na szkoły polskie w ziemi chełmskiej, otwarte tam — jak wiadomo — prawie w każdej najmniejszej wiosce. Nauczyciele i nauczycielki mają być przeniesieni do Królestwa Polskiego, a szkoły polskie będą wkrótce zamienione na ukraińskie.

W całej ziemi chełmskiej zaprowadzono stan wojenny z powodu stanowiska całej ludności wobec traktatu brzeskiego. Jak słychać, ludność każdej wioski złożyła uroczystą przysięgę, że wytrwa do śmierci przy religii katolickiej i przy sztandarze polskim.

NABOŻEŃSTWO ZA POMYŚLNOŚĆ ŻOŁNIERZY. „Głos" warszawski pisze:

W niedzielę 24 b. m. o 10 godz., w kościele garnizonowym przy ul. Długiej odbędzie się solenne nabożeństwo za pomyślność żołnierzy, znajdujących się obecnie na Podolu.

SKAZANIE KSIĘDZA. „Gazeta Polska" donosi: Ks. Wąsika, wikaryusza w Siewierzu skazały władze ces. niem. na 2 lata więzienia za to, że sprzeciwił się wydaniu piszczałek od organów.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

W sobotę, dnia 23 b. m.: »Zawód« Szukiewicza.

W niedzielę dnia 24 b. m., po południu: »Myszy bez kota«; wieczorem: »Zawód« Szukiewicza.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY ULICY RAJSKIEJ.

W sobotę, dnia 23 b. m., o godz. 3 po południu: »Królowa Tatr«. Widowisko fantastyczne w pięciu aktach a 8 obrazach A. Walewskiego; wieczorem: »Baron Kimel«, operetka w 3 aktach.

W niedzielę, dnia 24 b. m., o godzinie 3 po południu: »Nasze Legiony«; wieczorem: »Rokowania pokojowe«.

Z muzyki.

Kraków, 23 lutego.

Popularny cykl Chopina.

Wykonawawcą tego cyklu był młody pianista z Warszawy, dotąd u nas nieznany, p. Z b i g n i e w D r z e w i e c k i; niewątpliwie będzie on odtąd miłym gościem dla Krakowa, gdyż występ jego wywarł bardzo korzystne wrażenie; witano go życzliwie i oklaskiwano szczerze w trakcie zalet jego gry. Po każdym punkcie programu wytwarzała się życzliwsza atmosfera.

Wieczór rozpoczął się polonezem-fantazyą op. 61, poczem nastąpiły liryki: dwa nokturny F-dur i Cis-moll, odegrane bardzo ładnie. Impromptu Fis-dur, w niektórych momentach zagrane za prędko, po za tem jednak z właściwem odczuciem i nieskazitelną techniką, w końcu mazurek fis-moll; rzecz dziwna, że w Krakowie nie można przeforsować poprawnej nazwy „mazurek" a nie „mazurka", jaka ze śmiesznym uporem figuruje stale w programach. Tempo mazurka było — zdaniem mojem — za prędkie; w ogóle grywa się mazurki w tempie zbyt dowolnem w błędnem zrozumieniu Chopinowskiego „rubata"; następstwem tego jest brak ścisłej rytmiki i taktu; okazuje się zawsze, że przecież mazurek Chopinowski — to jedna z najtrudniejszych rzeczy do zagrania.

Głęboki nastrój wywołał pianista wykonaniem Scherza H-moll i Cis-moll; po za małemi zmąceniami w pedalizacyi, wykonanie było piękne i świadczyło o wysokich kwalifikacyach muzycznych pianisty. Ze sonat H-moll najlepiej wypadły dwa pierwsze ustępy; z sześciu etud znakomicie odegrana była etuda oktawowa H-moll; polonez As-dur, wykonany może zbyt „salonowo", bez właściwej mu żywiołowości, zamykał program.

Koncert odbył się w sali Teatru ludowego; pomysł urządzania tam koncertów świetny, jak niemniej plan koncertów popularnych, co zresztą niejednokrotnie z należnem uznaniem dla inicyatora podkreślałem. Należałoby więc na szerszą skalę akcyę prowadzić, przyczem miasto powinnoby udzielić najwydatniejszej pomocy, przedewszystkiem przez oddanie bezpłatne sali Teatru ludowego na ten cel; nadto należałoby się porozmieć z dyrekcyami szkół średnich, by wciągnąć do sali koncertowej i młodzież, bo tak jej mało zawsze jest na koncertach, a odciągnąć ją ze sal kinoteatrów i tych wszystkich miejsc, gdzie ją tak niechętnie widzimy. Narzekamy coraz to częściej na jej rozluźnienie; popularne koncerty mogłyby więc wiele dobrego zdziałać. Mamy w Krakowie dwie agencye koncertowe; otwiera się więc dla nich pole pracy naprawdę pożytecznej.

Dr Józef Reiss.

Z operetki.

»BARON KIMMEL«. Operetka w trzech aktach. Pordes Milo. Muzyka Waltera Kolo.

Jeżeli kierownictwo naszej operetki w poszukiwaniu kasowej nowości chciało uraczyć krakowską publiczność jakąś nieznaną u nas dotąd nowalią repertoarową z dawniejszego zapasu, to nie mogło uczynić nieszczęśliwszego wyboru, jak wprowadzając na scenę operetkę Waltera Kolo »Baron Kimmel«. W operetce tej, od libretta począwszy, a na muzyce skończywszy, wszystko jest płytkie i banalne, i tak bardzo odskakujące od tego poziomu, na jakim stanęła operetka w okresie »Wesołej wdówki«, że dziwić się należy temu problematycznemu sukcesowi, jaki podobno odniosła w Wiedniu i Budapeszcie. Libretto, nieudolnie zbudowane, zdobyć może pod względem płytkości i banalności rekord między tekstami operetkowymi. Jakiś młody żonkoś, pragnąc się zaasekurować przed przyjazdem teścia i teściowej, zawiadamia ich, że obecnie bawi u niego w gościnie przyjaciel, bar. Kimmel. List przychodzi spóźniony, a tymczasem teściostwo przyjeżdżają. Wobec tego pomysłowy zięć wynajmuje jakiegoś ulicznego wagabundę i każe mu odgrywać rolę barona Kimmla. Na takiem założeniu osnuta treść, dostarcza wątku do trzech aktów operetkowych, których zawartość wypełniają niedowcipne rozmowy, tańce, obrazy świetlne i ewolucye w scenach zbiorowych. Aby podtrzymać zainteresowanie publiczności, wprowadzono czynnik sentymentalny, apoteozujący macierzyństwo i to w formie wizyi obrazowej, ilustrowanej zręczną kołysanką muzyczną.

W »Baronie Kimmlu« reżyserya stoi wobec ciężkiego zadania podtrzymywania wątłych walorów muzyki i tekstu stroną wystawową i dekoracyjną, barwnymi strojami chórów i ewolucyami tanecznemi. P. Sachs heroicznie, ale bezskutecznie, starał się rozwijać pomysłowość, co było tem trudniejsze, że reżyserya scen zbiorowych pozostawiała wiele do życzenia. Nasze chórzystki i statystki nie uznają widocznie oralidel ruchów scenicznych zbiorowych, gdyż każda na komendę w innym obraca się kierunku, mające prostolinijność obrazów, których kontury ratowały jedynie ładne nowe kostyumy solistów.

Zespół ma w »Baronie Kimmlu« pole do popisu nie wielkie. Świecą i woskiem był tu p. Lelewicz w roli fałszywego Kimmla, którą wyposażył właściwym sobie humorem i pomysłową charakterystyką. Wyborną w roli młodej mężatki Hildy była p. Harasimowiczówna, łącząca z pełną werwy grą sympatyczne ruchy i dużo wdzięku w interpretacyi wokalnej, utrzymanej na pewnej wyżynie artystycznej. Sekundował jej z werwą p. Minewicz, bardzo pożyteczna siła w zespole, który powinien jednak baczyć, aby cokolwiek urozmaicić styl gry, gdyż kreacye jego operetkowe mają cechę zbyt jednolitą i robione są według wspólnego szablonu. Dużo swobody w ruchach i geście rozwijała p. Feldmanowa. Mimo, że i drugoplanowe role miały staranych i powołanych wykonawców w pani Zimajerowej i pp. Kalinowskim, Karasińskim, Kolwasie i Kijowskim, całość wlokła się ospale. — Czyż nie lepiej byłoby wznowić którąś z uznanych i wypróbowanych operetek dawniejszego repertoaru, niż karmić publiczność tak płytkimi i bezwartościowymi fabrykatami, na które szkoda czasu i nakładu?

wp.

Kary za manifestacye narodowe w Zagłębiu.

Z S o s n o w c a donoszą:

Na ulicach Sosnowca rozlepiono następujące ogłoszenie:

»Wyrokiem sądu polowego w Sosnowcu z d. 16 lutego 1918 roku zostali skazani:

Technik Zygmunt Jendralski z Sosnowca za jawne wzywanie ludności do nieposłuszeństwa urzędnikom władzy niemieckiej i za opór urzędnikowi tej władzy na karę ogólną t r z y l a t a, j e d e n m i e s i ą c i d z i e s i ę ć d n i c i ę ż k i e g o w i ę z i e n i a.

Były legionista, uczeń Jerzy Kazimierz Bartnik z Sosnowca, za udział w rozruchach i opór urzędnikowi władz niemieckich na karę trzech miesięcy więzienia. Wyrok ten potwierdziłem.

Gubernator [illegible]

P. Czesław J a n k o w s k i, dyrektor Wzajemnego kredytu w Sosnowcu, naczelnik ochotniczej straży pożarnej i r a d n y m i e j s k i, s k a z a n y z o s t a ł n a c z t e r y l a t a c i ę ż k i e g o w i ę z i e n i a za mowę, wygłoszoną w Sosnowcu przed kościołem.

Za ks. O p a l s k i m, wikaryuszem w Sosnowcu, wysłały władze ces. niemieckie list gończy, wyznaczając 500 mk. nagrody za ujęcie go. Ks. Opalski ścigany jest za wygłoszenie kazania.

Z B ę d z i n a donoszą:

W ubiegły poniedziałek o godzinie 5 po południu rozlepione zostało na ulicach Będzina ogłoszenie, zawiadamiające mieszkańców, iż w dniu tym od godzinie 7 wieczorem do godziny 5 rano wzbronione zostało chodzenie po mieście, oraz noszenie lasek.

Oba będzińskie komitety żywnościowe: chrześcijański i żydowski, zostały skazane każdy na 20.000 mk., za to, że sklepy ich były w poniedziałek zamknięte. Za to samo skazano sklepy prywatne na kary po 50 mk.

W Z a w i e r c i u zostali a r e s z t o w a n i we wtorek pp.: dyr. Piotrowski, Igmański, Królik, Mądry, oraz 8 uczni miejscowego gimnazyum: Berman, Bankier, Mijalski, Zachse, Kostecki, Górałczyk, Pytlarz, Wołoszczyński.

Aresztowanych odwieziono do Katowic.

Męczeństwo Polaków.

»Głos« warszawski podaje następującą depeszę iskrową (WAT) z Brześcia Litewskiego pod datą 19 bm.:

»Z Bobrujska. Do wszystkich ludów cywilizowanych. W dniu 18 b. m. przywieziono do Bobrujska okaleczone zwłoki trzech żołnierzy polskich. Mieszkańcy wsi Nitancia (?) Tatarska, gdzie znalezione zostały trupy, oświadczyli, że rosyjscy barbarzyńcy bolszewiccy w ciągu trzech godzin męczyli wziętych do niewoli żołnierzy polskich, wykłuwając im oczy i wykrawając z nich kawałki ciała, a wreszcie grzebiąc ich żywcem.

Generał *Dowbór-Muśnicki*«.

Protest ambasadora niemieckiego.

»Gazeta Polska« z daty wczorajszej donosi z Berlina:

»Lokal-Anzeiger« zamieszcza wiadomość o silnym proteście, jaki w wiedeńskiem ministeryum spraw zagranicznych założył ambasador niemiecki przeciw c. c. Biuru korespondencyjnemu za to, że rozesłało oficyalnie deklaracyę Koła polskiego przeciw postanowieniom traktatu brzeskiego.

Niemiec o podziale Polski.

Berlin, 23 lutego.

»Vossische Zeitung« przynosi p. t. »Polska a Ukraina« obszerny artykuł Hansa Vorsta, który dowodzi, że regulacyę granic pomiędzy Polską a Ukrainą należało pozostawić Polakom i

Pochód wojsk niemieckich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 lutego.

Biuro Wolffa donosi:

Niemiecki marsz na wschodzie rozpoczął się dnia 19 lutego rano. Nieprzyjaciel po oddaniu kilku strzałów nie stawiał oporu. Rosyjska XII armia składa się już tylko z dezorganizowanych gromad i rozpoczęła już w dniu 18 b. m. odwrót. Wojska rosyjskie zostały po większej części zluzowane przez czerwone gwardye, które były przeznaczone nie do walki, lecz do administrowania, to jest do plądrowania i palenia.

Według opowiadania rosyjskich oficerów z Dorpadu, którzy tego dnia przybyli do niemieckich linij, czerwona gwardya wykonuje w tem mieście straszne rządy. W R e w l u z o s t a l i w s z y s c y m ę ż c z y ź n i z a b i c i. W Narwie zamordowano 10 niemieckich Bałtów. Cała ludność oczekuje z utęsknieniem Niemców i uwolnienia z katastrofalnego położenia.

Marsz VIII armii odbywa się planowo. Wojska ożywione są życzeniem przyniesienia jak najszybszej pomocy cierpiącemu krajowi [illegible] one niezmużone.

Marsz niemiecki na Ukrainę odbywa się przy mrozie i po zamarzniętych drogach. Dnia 21 lutego przekroczono linie Łuniniec—Równo. Dzięki temu dostało się w ręce niemieckie bardzo ważne połączenie transwersalne z Baranowicz do Równa. Bandy bolszewickie stawiają tylko nieznaczny opór. Znalezione zapasy przewyższają oczekiwania. Oprócz wielkiej ilości materyału wojennego, dostało się w ręce niemieckie tysiące armat, karabiny maszynowe, samoloty i automobile. Na obsadzonych kolejach odbywa się już komunikacya.

W o b s z a r z e K o w l a kładzie się p o d w a l i n y p o d n a r o d o w ą a r m i ę u k r a i ń s k ą. Pierwsza dywizya ukraińska, do której należą oficerowie sztabowi i żołnierze dawnych rosyjskich pułków, jest utworzona.

Z Izby panów.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 lutego.

Najbliższe posiedzenie Izby panów odbędzie się we środę 27 bm., o godz. 4 po poł. Na porządku dziennym znajduje się drugie czytanie ustawy o odszkodowaniu dla niesłusznie zasądzonych i sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku pos. Witteka co do wydania monety zdawkowej po 25 i 50 halerzy i co do wydania banknotów 5-cio koronowych.

Hr. Tisza w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 lutego.

»Die Zeit« donosi:

Hr. Tisza bawił w Wiedniu dnia 21 i 22 bm. Pobyt jego w Wiedniu pozostaje w związku z rozmaitemi kwestyami, dotyczącemi rokowań z Rumunią.

Następca gen. Höfera.

Wiedeń, 23 lutego.

Następcą generała Hoefera jako ministra aprowizacyi ma być burmistrz m. Linzu, poseł do Rady państwa, dr D i n g h o f e r.

Śledztwo przeciw Briandowi i Painlevé'mu.

Berlin, 23 lutego.

Pisma tutejsze przynoszą wiadomość, podaną przez »Figaro«, że B r i a n d i P a i n l e v é, byli prezydenci gabinetów francuskich, otrzymali wezwanie, ażeby się stawili przed sędzią śledczym z powodu wniesionego przeciwko nim doniesienia. Obaj ci politycy nie brali udziału w ostatnich posiedzeniach Izby deputowanych.

O zwołanie konstytuanty rosyjskiej.

(Telefonem).

Lugano, 23 lutego.

Petersburski korespondent »Secolo« telegrafuje pod datą 18 bm.:

Komitet stronnictw rozwiązanej konstytuanty zwrócił się do Lenina z kategorycznem żądaniem jak najrychlejszego zwołania konstytuanty.

Zamordowanie gen. Januszkiewicza.

(Telefonem).

Berlin, 23 lutego.

Reuter donosi z Petersburga:

Były szef sztabu generalnego, generał J a n u s z k i e w i c z, został zamordowany przez czerwoną gwardyę.

Związki małżeńskie urzędniczek pocztowych.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 lutego.

»Beamtenzeitung« donosi:

Ministerstwo handlu ogłasza komunikat, według którego dyrekcye poczt mają prawo pod pewnymi warunkami zezwolić wyjątkowo urzędniczkom pocztowym na zawarcie związków małżeńskich. Oficyantki prowizoryczne nie mogą bezwarunkowo otrzymać pozwolenia na pozostanie w służbie w razie zawarcia małżeństwa. Warunki zezwolenia na zawarcie małżeństwa są następujące: Ukończony 24-ty rok życia, przynajmniej 5 lat służby. Narzeczony oświadczyć musi w akcie notaryalnie lub sądownie legalizowanym, że zgadza się na przepisy służbowe i na wszelkie zarządzenia władzy odnośnie do przyszłej narzeczonej. Oficyantka zgodzić się musi na zmianę stosunku służbowego z niewypowiedzialnego na wypowiedzialny, narzeczony musi wykazać, że ma pewne stałe dochody.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie ulica Jagiellońska l. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.